

Zbójnicy w Beskidach wcale nie wyginęli Uważaj bo Cię napadną Łukasz Klimaniec
Dziennik Zachodni

Zbójnicy w Beskidach wcale nie wyginęli! Uważaj, bo Cię napadną

Łukasz Klimaniec

z: <http://m.dziennikzachodni.pl/p2rjk/arttykul.html?synd=668632>

opublikowano: 2012-11-02 10:14:28

**DZIENNIK
ZACHODNI**



Pojawiają się nagle na koniach, zaskakując turystów w beskidzkich wąwozach i leśnych traktach. Używają bomb hukowych, strzelają z broni prochowej. Z ciupagami w rękach dopadają niczego nie spodziewających się turystów, krzyczą: "Napad!" i porywają. Ludzie są przerażeni i zdezorientowani - przecież ostatnich zbójników, tych, którzy grasowali pod Babią Górą, stracono w XIX wieku! Skąd u licha nagle ci zbójnicy? Wszystko wyjaśnia się, gdy dochodzi do kwestii wykupu - chcąc odzyskać wolność, trzeba wziąć udział w integracyjnych zabawach sprawnościowych, np. utworzyć zbójnickie narty czy przenieść górkę na rękach. Zbójnickie napady to w Beskidach zyskujący coraz większą popularność nowy produkt turystyczny. Napastowani są goście w karczmach, na biesiadach, weselach, kuligach czy podczas wycieczek.

- Możliwości jest bardzo wiele - przyznaje Leszek Młodzianowski z Żywca, założyciel Zbójnickiego Szlaku, który zajmuje się m.in. organizowaniem wycieczek szlakiem zbójników karpaccich. - Zbójnik ludziom pozytywnie się kojarzy: z czymś dobrym, wesołym, umiłowaniem wolności, swawoli, biesiadowaniem i tańcem.

Legenda głosi, że zbójnicy zabierali dobra bogatym i dawali biednym. Ten zbójnicki mit potęguje serial "Janosik", który obejrzało już 40 milionów widzów, nie tylko w Polsce.

- To potężna siła medialna i potencjalny klient - wyjaśnia Młodzianowski, którego kapela Karpaccie Zbójce organizuje efektowne napady na turystów na Żywiecczyźnie.

Wiesław Wróblewski, prezes Beskidzkiego Klubu Kulinarnego, wraz z przyjaciółmi postanowił organizować napady na Śląsku Cieszyńskim. Wszystko zaczęło się od festiwalu kuchni zbójnickiej, który szybko zdobył sobie rzeszę fanów. Okazało się, że kuchnia zbójnicka szybko przypadła do gustu turystom. A zbójnicy, którzy pojawiali się na festiwalach, budzili coraz większą ciekawość.

- Uznaliśmy, że takiej atrakcji u nas nie ma i postanowiliśmy przywrócić zbójników. Zainteresowanie napadami jest spore - mówi Wróblewski.

Za powrotem zbójników przemawiają nie tylko legendy, ale i fakty. Na Śląsku Cieszyńskim grasował przecież Andrzej Szebesta, czyli legendarny Ondraszek. W Państwie Żywiec- kim cesarskie karawany i kasy łupili m.in. Martyn Portasz, Sebastian Bury i najsłynniejszy żywiecki zbójnik: Jerzy Fiedor Proćpak z Kamesznicy. A przecież byli i słynni Klimczakowie, których czyny posłużyły za pierwowzór legendy o zbójniku Klimczoku. Leszek Młodzia- nowski podkreśla, że przypominanie o zbójnikach niesie duże korzyści dla regionu. Napadami zbójnickimi interesują się hotele, które chętnie oferują klientom zbójnickie pakiety turystyczne, a goście podczas napadu poznają historię regionu, a także tradycje i zwyczaje związane ze zbójnikami karpackimi.

Łukasz Klimaniec